

Warszawa, 7 kwietnia 2025 r.

Komunikat prasowy

Niskie ceny, wysokie ryzyko.

Federacja Konsumentów publikuje raport o ukrytych kosztach zakupów na azjatyckich platformach sprzedażowych

Azjatyckie platformy sprzedażowe wkroczyły na europejski rynek e-commerce, oferując ceny na niespotykane niskim poziomie. Jednak za tą atrakcyjnością może czyhać wiele pułapek, często związanych z bezpieczeństwem kupowanych produktów – ostrzega Federacja Konsumentów. W badaniach laboratoryjnych przeprowadzonych na zlecenie organizacji w ponad połowie wybranych losowo ubraniach, butach i akcesoriach oferowanych na tych platformach wykazano obecność metali ciężkich takich jak chrom, nikiel, ołów czy kobalt w stężeniach, które mogą być szkodliwe dla zdrowia konsumentów.

Eksperti z Laboratorium Nawozów i Wyrobów Chemicznych w Polsce, które należy do Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji, przebadali w sumie 29 sztuk produktów oferowanych na popularnych azjatyckich platformach sprzedażowych. Produkty wybrała Federacja Konsumentów i jesienią 2024 r. zakupiła je w sposób losowy: w sumie było to 16 sztuk ubrań i bielizny (w tym stroje kąpielowe i czapka), 6 par obuwia, 5 sztuk biżuterii, 1 kobiecą wieczorową torebkę oraz 1 ładowarkę.

W wyniku badania laboratoryjnego przeprowadzonego pod koniec 2024 roku wykazano, że ponad połowa (57,6%) przetestowanych produktów zawierała niebezpieczne metale ciężkie. W 10 z 16 badanych sztuk ubrań i bielizny znaleziono chrom, nikiel, ołów, kobalt lub antymon w stężeniach przekraczających dopuszczalne limity. Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia okazały się ozdoby: sztuczne kamienie, łańcuszki, metalowe klamerki i sprzączki. Także biżuteria, obuwie i torebka zawierały podwyższone poziomy kobaltu, niklu, chromu i ołowiu.

Zgodnie z obowiązującymi normami, za wartość graniczną metali ciężkich przyjęto <0,05% (500 mg/kg). Tymczasem najwyższa zawartość niklu wynosiła 15,2% (bluzka z odkrytymi ramionami i klamerkami), chromu – 10,6% (jeansy ozdobione perłami), a ołowiu – 0,15% (komplet bikini z łańcuszkiem i kryształkami).

Strona | 1

Więcej zastrzeżeń wobec działalności azjatyckich platform

Jak wyjaśnia Michał Herde, najnowsze badania to wymierny przykład ukrytego kosztu niskich cen. Ale nie jedyny: – *O wątpliwościach wobec działalności azjatyckich gigantów e-commerce mówi się od dawna. Pisała o tym między innymi Europejska Organizacja Konsumentów (BEUC), raportując, że nie gwarantują oni możliwości identyfikacji sprzedawców w dostatecznym stopniu, a tym samym nie zapewniają, że produkty sprzedawane konsumentom z UE są zgodne z prawem unijnym. Co więcej, platformy azjatyckie często stosują manipulacyjne praktyki, aby nakłonić konsumentów do np. wydania większej kwoty, niż pierwotnie chcieli, lub skomplikować proces zamykania ich kont. Wszystko to sprawia, że konsumenci są bezpośrednio narażeni na oszustwa, a europejskie platformy nie konkurują z azjatyckimi na równych zasadach – zauważa prezes Oddziału Warszawskiego Federacji Konsumentów.*

Te słowa oparte są na konkretnych dowodach. W lipcu ubiegłego roku Federacja Konsumentów opublikowała inny raport poświęcony platformom e-commerce z zakresu realizacji obowiązku stosowania tzw. „ceny omnibusowej” (informacji o najniższej cenie produktu z ostatnich 30 dni). Wówczas wykazano, że pod większością produktów na platformach azjatyckich stosowano nieuczciwe sposoby wywierania presji zakupowej, takie jak celowo nieintuicyjne promocje czy odliczanie na stronie, sugerujące konieczność pośpiechu przy decyzji o nabyciu produktu.

Komisja Europejska zauważa problem

O bezpieczeństwo konsumentów i zasady prowadzenia równorzędnej konkurencji postanowiła zadbać Unia Europejska. W komunikacie Komisji Europejskiej ogłoszono na początku br. podjęcie działań na rzecz bezpiecznego i zrównoważonego importu w ramach handlu elektronicznego. Jednym z elementów takiego programu miałyby być proponowana „opłata manipulacyjna”, wnoszona za paczki w handlu internetowym, wysyłane spoza Wspólnoty. Co istotne, Komisja Europejska kładzie nacisk na bezpieczeństwo produktów i wielokrotnie podkreśla problem podróbek.

Federacja Konsumentów oczekuje od rządzących kontynuowania i zakończenia dochodzeń w sprawie azjatyckich platform sprzedażowych i zapewnienia, aby wszystkie serwisy e-commerce przestrzegały Aktu o usługach cyfrowych oraz unijnego prawa konsumenckiego. Ekspertki liczą również na szybkie zakończenie prac nad reformą celną w Unii Europejskiej, która może zapobiec wwozowi towarów niebezpiecznych do Wspólnoty. Domaga się również wprowadzenia tzw. obowiązku „deemed importer”, według którego platformy e-commerce ponoszą odpowiedzialność za produkty sprzedawane za swoim pośrednictwem.

– *To najwyższy czas, aby spojrzeć realnie na sytuację i podjąć konkretne działania. Testowanie produktów przez organizacje konsumenckie, choć spektakularne, nie rozwiąże problemu na stałe. Potencjalnie niebezpieczne produkty każdego dnia trafiają do naszych gospodarstw domowych i stanowią realne ryzyko dla zdrowia konsumentów państw członkowskich UE – podkreśla Monika Kosińska-Pyter, prezeska Federacji Konsumentów.*

Kontakt dla mediów:

Michał Herde, Federacja Konsumentów:

m.herde@federacja-konsumentow.org.pl

+48 577 167 895